

CSIS

-1-



2129

7

Mihalak Teodor st. ~~st. 38~~ lat 38,  
żonaty, robotnik ~~robotnik~~

REFERAT  
HISTORYCZNY

2129

Zmobilizowany 30. VIII - 1939 r. do 44 p.p. w Równem  
znalazłem się po upływie 20 dni wraz z całym  
bataljonem zapasowym pod dowództwem  
mjr. Gotsche & Lucke, gdzie popadli-  
śmy do niemieckiej. Pamiątką sta-  
nowi 19. IX stanowit wyznaczenie radykalny  
zwrot w mojem dotychczasowym życiu.  
Dzieła te bowiem zapoczątkowały okres  
tatacki z miejsca na miejsce, po roz-  
maitych obozach pracy, okres wielkiej  
agitacji komunistycznej, inspiracji moralnych  
fizycznych. - G. krótkotrwałym pobyciu na  
terenie rozryskiem (Szepietówka) gdzie przebie-  
żami zostaliśmy na bardzo krótki czas,  
symulaliśmy sprowadzeniem massem pie-  
szym na front wojny Golski, do m. Szod-  
bunowa skąd następnie udaliśmy się

do Dubna, ulokowane nas w budynkach chmielarni, zaś wty iżiar zaopatrowania nas sprowadził na ludności miejscowej klęskę z własnej inicjatywy zorganizował akcję mającą na celu uratowanie tych jeńców od głodu. Po blisko tygodniowym pobyciu w Dubnie, zmieściliśmy się w Herbach, gdzie zaczęto nas używać do robot drogowych, kopania dołów, karrowania drzew i t. p. W pomieszczeniach służyły nam budynki letniskowego sanatorium, można stwierdzić przeważnie "bojów" sowieckich. Dwie, sale' mieszkały 1200 osób, ulokowanych na 4-0 piętrowych powozach. Karmiono nas dwa razy dziennie raz, zaś chleb był dawany w rąkach rozmaitych w zależności od zapasów magazynowych. Warunki higieniczne były fatalne, lekarze wogóle nie było.

Do robot wyznaczano pod groźbą rozstrzelania.  
Zgodnie z tymi warunkami wyjeżdżano do Radziwiłłowa, gdzie nadal wyznaczano się do budowania autostrady Nowogrod Hotyński - Przemyśl. Od tego momentu zaczęła się normalna praca, ustalona według normom sowieckim, przewidujące rozmaite normy na wszelkie rodzaje robot, dochodzą do najwyższych granic. W tym czasie w tym okresie było to, marnie i mało w naszym oprost stosunku do wykonanej pracy. W tym miejscu podkreślić chęć, że znaleźli się tu wśród nas, który przyswarzył stanowisko bygadżerów, stali się prosto zaprzeczeniem i myśleli że swoich towarzyszy mogli wycejsit aniżeli satrapi sowieccy.

Jesli pewnie podkreślić brak wody  
 w obu odciskach i w obu, moim  
 sobie wymyślić obier warunków  
 higienicznych i sanitarnych. Co się ty  
 akcji, "wizytacji" komisji  
 to to była prowadzona systematycznie  
 przez t. w. polityków, przy  
 trzeba stwierdzić, iż do czasu  
 wywodzi pewną rolę na życie jęz  
 a koleżanki niestety. Oczywiście  
 rzecz, iż wywodzi to swoje własne  
 pomysły prawdziwym obywatelom  
 ojczyzny i tymi spodziewani kreacy  
 wami. I w tym ma być mi może  
 o dobrych stosunkach, natomiast  
 pomiędzy to grupa, która bez względu  
 na własną agitację i fryzura  
 przedstawiania, zachowali swoje  
 polskość, stosunki były serdeczne

ne i koleżeńska. W obow, Radni i  
 powołaliśmy do 16 maja 1940r, skąd  
 przenieśli nas do miejscowości Rodatycze  
 gdzie lokowano nas w budynkach  
 gospodarskich klasztoru Transkackich.  
 W miejscowości tej przebywaliśmy 3 tygodnie  
 potem przenieśli nas do obow  
 w Grodke Jagiellońskiej. Obiekt  
 stwierdzić należy, iż warunki życia, w  
 obow, zarówno jeśli chodzi o żywność,  
 warunki, jak i strony higieniczne  
 były na odpowiednim poziomie. Zawdzię  
 częć to należy szczególnie marszałkowi  
 obow Surokowi, który był w swoim  
 postępowaniu z ludźmi niezwykle  
 szlachetny. —  
 I tego obow przenieśli do obow w Roda-  
 tykach w lipcu, gdzie przebywaliśmy do  
 lutego 1941r. i byli w Rodatycach,

obchodiliśmy świętą Bożego Narodzenia, w naszym pogodnym, wesołym przyrodzale otulony ziołami z jesiennymi wojenami, oraz zaproszonych gości. który tym razem wstąpił do sali się i wylina do faktu wyodrębnienia świętymi miejscami pryncipi charakteru czysto religijnego.

W tym miejscu warto podkreślić, że pierwsze Szwedka w niwoli obłożona w Redivittone, obchodzenie była w smutku i trach a ze strony wstąpił sów. spotkali się z faktem miszrenie, depterie niezdrzonych przez nas choroba.

Następnym etapem naszej wydróżki był Janów k. d. w. Oba ten cełował spadek wamukid życie, zetań pod względem sanitarnym.

inym jak i muskaniowym oraz zaproszaniem. Tęci mioty mająca liwie prototy i wstrzymać się od przyzwyczajenia wogóle do ryżności. - Z kolei przemawialiśmy się do Skarżowa pod obrocem, gdzie wzięto nas do budowy lotniska betonowego. Haranki muskaniowe były fatalne. Bedyaki miopalamie i drewa, brodziło się piasek do polony w dnie bloku. Hobou tym daktlem się w Ldii do kescem bez jedrenia, ze podarcie gacety, na której podarcie wierzach gebimete sowaekaję i wycie jej do skrycie papirusów. Haranki hygieniczne były fatalne. - Hybucka wopie miunucko-sowaek. Następnego dnia zebrano nas i rozylisimy w kucunku jęziwy sów. d. pobyliśmy masz puszki sowaek.

w ciągu 24 dni do m. Łoboszewic.

Okres ten był najgorzejm w całej tej  
bolesnej naszej epopei. Ludzie

upadali ze zmorzenia i wycieńczenia  
z głodu. Odstajęcy od szeregów zabija-  
no, szczerze psami bit. p. Masurów  
22 goh. na dotę, zaś odpowimek odbył  
się tam gdzie zaczęła noc. Sypiano  
pod gołymi nubem, chleb 2 kg staro-  
szit pokarm dla 16 osób, wody zaś  
zabraniano wogóle pić. Po jednemu ogrym  
półgini s Łoboszewicach przewidziano res-

z Półtawy gdzie pobylismy tydzień  
w warunkach tak fatalnych, że marce

Nadzi ciszko zamierzano i odstawiono  
zost. do okolicznych koczowisk.

Z Półtawy wyjechaliśmy do Starobilska.

Już wówczas dwoje dochodziły nas  
słuchy o zawarciu paktu polsko-

sowieckiego i organizowaniu wojska  
polskiego, jednakowi nikt mi chwał  
dawał wiary tym słuchom. 1 sierpnia 1941  
w Starobilsku zabrano wszystkich najdys-  
cyplijnych w obozie jeńców a przybyły dygnitarz  
sowiecki odebrał po rosyjsku tekst  
paktu polsko-sow., który został nam  
na przetłumaczone na język polski.

Był to moment niezwykle wzruszający  
gdym zabrani odspinał "Jeszcze Polska  
i "Boże ci Polsko". Poczuliśmy wówczas

• że żyje z macierzą, jest nas silnie, nieo-  
• smalnia, rozczuliłismy, że skrótkie  
nadijdzie chwila naszego wyzwolenia  
z niewoli, że wyjdziemy skądś tworzą-  
cy się armii polskiej. Od tej pory mi-  
liano nas do żadnej pracy, chyba że  
ludzie dobrowolnie na nią chodzili,  
wartości zaś wyżywienia i higieniczne

polepszyły się znacznie. @ Mnie bliźniacy  
jednak i prewenta @ do Litwinów, w któ-  
rym to dniu przyjechał do nas Jędrzej  
Kisimowski, który przyjechał do zorganiz-  
owania z nas armii. @ Wreszcie  
1941 wyjechaliśmy do Tocka i od tam  
rozpoczęły się nasze regularne  
prace w szeregach armii polskiej

